Goniec Codzienny

Wilno
WTOREK
4 sierpnia 1942 r.
Nr. 322
Cena w Wilnie 5 fen.

Niemiecki marsz naprzód trwa

Między rzeką Sal i Donem sowieckie wojska odrzucone na wschód.—Na Wołdze 2 statki-cysterny i 6 frachtowców zatopiono.—W ciągu jednego dnia bolszewicy stracili 114 samolotów.—Zwalczanie ważnych objektów wojskowych na wschodnim wybrzeżu Anglii i w Midlands.—W ciągu 10 dni zestrzelono 248 samolotów brytyjskich

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 2 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południu frontu wschodniego szybkie oddziały i dywizje piechoty naciskają na nieprzyjaciela, ścigając go bez wytchnienia w kierunku na Kubań i łamią jeszcze miejscami zacięty opór jego tylnych oddziałów. Liczne otoczone grupy wojsk zostały zniszczone. Oddziały lotnictwa wspomagały natarcia wojsk lądowych i poza tym nieustannie atakowały połączenia na tyłach bolszewickich. W wielkim łuku Donu niemieckie i włoskie wojska zdobyły pewien sowiecki przyczółek mostowy. Silne oddziały samolotów pikujących skutecznie współdziałały w tych walkach. Podczas ataków nocnych na ruch statków i promów zatopiono na Wołdze przez celne trafienia bomb 5 statków, zaś 5 dalszych i jeden prom uszkodzono. Od 23 lipca do 1 sierpnia jeden korpus czołgów w rejonie na północny zachód od Kalacza zniszczył 482 przeważnie ciężkich i najcięższych czołgów.

Na północ od Rżewa ponowili bolszewicy w dniu wczorajszym swe ataki. W zaciętych walkach po części przez przeciwnatarcie zostali oni odrzuceni z powrotem z wysokimi dla nich krwawymi stratami.

W zatoce Fińskiej samoloty bojowe uszkodziły celnymi trafieniami bomb dwa sowieckie frachtowce.

W czasie od 21 do 31 lipca lotnictwo sowieckie straciło 815 samolotów, z czego 641 w walkach powietrznych, 63 przez działanie artylerii przeciwlotniczej i 11 przez oddziały wojsk lądowych, pozostałe zostały zniszczone na ziemi. W tym samym czasie na froncie wschodnim zginęło 61 własnych samolotów.

W Egipcie w noc na 1 sierpnia atakowały niemieckie samoloty bojowe lotnisko Heliopolis koło Kairu. Kilka hangarów stanęło w ogniu, a 7 samolotów zniszczono na ziemi.

Pewna liczba brytyjskich samolotów przeleciała wczorajszego popołudnia w wysokim locie niepokojącym przez obszar zachodnich Niemiec. Obrzucenie bombami zamieszkałych dzielnic kilku miast spowodowało straty wśród ludności cywilnej i szkody w budynkach. Dwa samoloty zostały strącone w walkach powietrznych.

W walce przeciw Wielkiej Brytanii ubiegłej nocy obrzuciło lotnictwo bombami kruszącymi i zapalającymi ważne obiekty wojskowe w Norwich bez własnych strat.

W nocy na 1 sierpnia na północ od Zeebrügge podczas starcia niemieckich łodzi strażniczych z angielskimi ścigaczami, zatopiono jeden ścigacz, a drugi zapalono pociskami. W nocy na 2 sierpnia doszło przed wybrzeżem francuskim do starcia niemieckich łodzi strażniczych z angielskimi ścigaczami i kanonierkami. Tutaj prawdopodobnie zniszczono 2 angielskie ścigacze, na dalszych dwóch zauważono celne trafienia pocisków. Własne siły bojowe nie poniosły szkód.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 3 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Wschodzie armia pancerna zbliża się w pościgu do górnego biegu rzeki Kubań.

Miejscowy opór nie mających ze sobą styczności oddziałów nieprzyjacielskich przełamano i wzięto obfitą zdobycz zwłaszcza w działach. Na północny zachód od górnego biegu rzeki Kubań odrzucono na południe od odcinka Jeja nieprzyjacielskie straże tylne, tutaj marsz idzie naprzód. Między rzeką Sal i Donem niemieckie i rumuńskie wojska odrzuciły nieprzyjaciela z powrotem na wschód. Silne oddziały samolotów bojowych i niszczycielskich brały udział w tych walkach. Silnym atakom uległy połączenia bolszewików na tyłach w okręgu kubańskim, zwłaszcza linie kolejowe Baku—Rostów.

W wielkim łuku Donu ponowne kontrataki bolszewików zostały odparte i znów zniszczono 85 czołgów. Eskadry samolotów pikujących i bojowych jak również i oddziały artylerii przeciwlotniczej lotnictwa brały skuteczny udział w tych walkach. Podczas nocnego ataku na ruch statków na Wołdze zatopiono 2 statki-cysterny i 6 frachtowców, 9 dalszych frachtowców zostało uszkodzonych.

Na północ od Rżewa, na froncie rzeki Wołchow i pod Leningradem spełzły na niczym dalej prowadzone ataki większych sił nieprzyjacielskich, które prowadzone były przez przeciwnika widocznie w celu odciążenia silnie zagrożonego frontu południowego.

W Laponii niemiecka piechota i strzelcy górscy skutecznie wspomagani przez zespoły samolotów pikujących zdobyli pewną silnie obsadzoną przez nieprzyjaciela umocnioną wyżynę. W zaciętych walkach leśnych zburzono wielką liczbę nieprzyjacielskich stanowisk bojowych. Na froncie Murmańska zniszczyli strzelcy górscy podczas zwycięskiej akcji oddziałów szturmowych liczne nieprzyjacielskie urządzenia bojowe.

Sowieckie lotnictwo straciło w dniu wczorajszym 114 samolotów. Pięć własnych samolotów zaginęło.

Na Malcie niemieckie i włoskie samoloty bojowe bombardowały celnie lotnisko Halfar. We wschodniej części Morza Śródziemnego zatopiła pewna niemiecka łódź podwodna jeden żaglowiec transportowy. W dn. wczorajszym i w ciągu nocy ubiegłej lotnictwo zwalczało ważne obiekty wojskowe w kilku miejscowościach wschodniego wybrzeża Anglii i w Midlands.

W czasie od 23 lipca do 2 sierpnia straciło lotnictwo brytyjskie 248 samolotów, w tej liczbie 84 nad Morzem Śródziemnym i w Afryce północnej. W tym samym czasie zginęło w walce przeciwko Wielkiej Brytanii 78 własnych maszyn.

Tumanienie opinii

wiadomościami o kontrofensywie sowieckiej

BERLIN. (DNB). W komentarzach wczorajszej prasy stołecznej Rzeszy w związku z komunikatem Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych powszechnie się zaznacza, że zniszczenie 482 czołgów sowieckich przez jeden tylko korpus pancerny w ubiegłym tygodniu w rejonie na północny zachód od Kalaczu dowodzi gwałtowności i ilości rzucanego przez Sowiety materiału wojennego, czym starały się i jeszcze teraz starają się one wywrzeć nacisk na lewe skrzydło niemieckiej ofensywy.

W związku z tym pisze „Völkischer Beobachter", że Timoszenko kontynuuje nadal taktykę, którą zapoczątkował pod Orłem i Woroneżem i która „kosztowała go już w dawniejszych fazach bitwy ponad tysiąc czołgów". Niezdolni wskutek przecięcia prawie wszystkich północno-południowych linij komunikacyjnych do zatrzymania ofensywy niemieckiej w rejonie Kubania, kontynuują bolszewicy „swoje tępe ataki masowe na lewe skrzydło".

Wszystkie gazety berlińskie zwracają dzisiaj uwagę na to, że obecnie prasa nieprzyjacielska usiłuje upiększyć walki koło Kałaczu jako „kontrofensywę". „Völkischer Beobachter" zaznacza w tej sprawie: „Jak bardzo nie tylko w Moskwie, lecz także w Londynie i w Waszyngtonie tęsknią za taką pociechą z frontu wschodniego, świadczy niedzielna prasa angielska. Rzuca się ona tłumnie na wiadomość pozostającej pod kontrolą sowiecką rozgłośni w Teheranie, która podała, że Sowiety przeszły do ofensywy na odcinku szerokości około 500 km. Inny „przykład demokratycznego tumanienia ludzi" podaje nowojorska gazeta „Heralds Tribune", która twierdzi, że dotychczas Niemcom nie udało się dostać w swe ręce ani jednego ważnego centrum przemysłowego Związku Sowieckiego. Twierdzenie to gazeta komentuje w następujący sposób: „Fakt, że Moskwa straciła swój największy okręg zbożowy Ukrainę, a w tych dniach również śpichrz między Donem a Kubaniem, uważają krzykacze nowojorscy za rzecz nie zasługującą na wzmiankę".

ZATOPIONO 19,5 MILIONA TRB

BERLIN. „Zatapianie okrętów odbywa się w tak wielkich rozmiarach, że Niemcy nie potrzebują wcale troszczyć się o te liczby". To zwięzłe, ale treściwe przyznanie się amerykańskiego czasopisma „United Press" wywołało zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w Anglii przykre wrażenie. Ministerstwo marynarki świadomie podawało swoje liczby z tygodniowymi opóźnieniami w stosunku do komunikatów niemieckich, aby w ten sposób nie przygniatać społeczeństwa całym ciężarem strat tonażu. Z drugiej strony wzywano nadal gazety do podkreślenia trudności tonażowych, ponieważ zagadnienie „2 frontu" jest z tym nierozdzielnie związane.

Nie inaczej przedstawia się sprawa w Anglii, gdzie admiralicja brytyjska już od dawna nie podaje w ogóle żadnych szczegółów w sprawie strat okrętów.

O pełnym zniszczeniu ogromnego konwoju na Oceanie Lodowatym dowiedział się prosty człowiek z ulicy mimo to, że w Londynie starano się tłumić wszelkie wiadomości w tej materii. Nowe niemieckie komunikaty z obszernymi szczegółami zmusiły wprawdzie Churchilla do wydania krótkiego komunikatu o zajęciu stanowiska przez biuro Reutera, on sam jednak milczy nadal. Reuter stara się precyzyjne dane niemieckie przedstawić jako „znacznie przesadzone", nie ma jednak odwagi zawiadomić o własnych stratach.

Komunikaty niemieckie wydane z początkiem miesiąca, według których to komunikatów w lipcu zatopiono prawie 815 tys. TRB, a ogólna liczba zatopionego tonażu wynosi 19,5 miliona TRB (nie licząc sukcesów niemieckich sprzymierzeńców) — spotęgowały jeszcze wstrząs w Londynie.

Stanowi to może przyczynę tego, że pierwszy lord admiralicji Alexander pośpieszył osobiście do radia i w mało ważnych słowach rozwodził się nad zasadami strategii morskiej. Strategia ta również dzisiaj się nie zmieniła. Alexandrowi zdawało się, że zdoła Anglikom wmówić, że brytyjskie siły morskie nadal zamykają mocarstwom Osi drogi do mórz świata.

Dlaczegóż zatem wciąż, dzień w dzień, okręty brytyjskie i alianckie idą na dno morza i ani Anglicy ani Amerykanie nie potrafią ich ochronić, tego nie umiał on wytłumaczyć ani narodowi angielskiemu ani amerykańskiemu. Jakby dla zobrazowania obustronnej słabości zawiadomił właśnie 1 lipca amerykański departament marynarki, że do pomocy u wybrzeży amerykańskich wezwane zostały jednostki floty brytyjskiej. Amerykanie nie mogą ochronić swych własnych wybrzeży, chociaż minister marynarki Knox wiele wypowiedział chełpliwych słów na temat siły bojowej Stanów Zjednoczonych. Lecz Anglicy również nie mogą dać ochrony swoim własnym trasom żeglugi, jak to wyraźnie wynikało z brytyjskiego komunikatu, że nowy konwój na Ocean Lodowaty nie został jeszcze wypuszczony. Tak też między Londynem a Waszyngtonem pozostanie stare pytanie: Kto komu może pomagać?

Lawina czołgów toczy się

Londyn stwierdza niepowstrzymany niemiecki marsz naprzód

SZTOKHOLM. W związku z rozkazem dziennym Stalina do armii sowieckiej; „ani kroku wstecz", sprawozdawcy angielscy i sowieccy zgadzają się z tem, że sytuacja staje się coraz bardziej krytyczną na najwięcej na południe wysuniętym odcinku frontu południowego.

W pewnym sprawozdaniu z Moskwy londyńskiego korespondenta mówi się: „Jak lawina toczą się niemieckie oddziały pancerne przez stepy donieckie aż do ważnej życiowej linii kolejowej Krasnodar—Stalingrad. Niemieckie rezerwy pancerne robią wrażenie niewyczerpanych i dotychczas w żadnym miejscu tego ważnego odcinka frontu, to jest na południowy wschód i na południowy zachód od Batajska nie udało się wojskom sowieckim powstrzymać szerokim frontem posuwającego się naprzód przeciwnika. Z całym pośpiechem utworzono obecnie oddziały kozackie, sprowadzone z wiosek kaukaskich w celu wzmocnienia zawczasu walczących i cofających się jednostek armii sowieckiej, usiłującej od szeregu dni i nocy rozpaczliwie powstrzymać w jakimkolwiek miejscu posuwanie się naprzód przeciwnika".

Podobnie brzmią liczne inne sprawozdania, nadesłane z Moskwy w ciągu ostatnich 24 godzin. Sytuację uważają za bardzo poważną, a nawet rozpaczliwą, lecz to wcale nie przeszkadza agitacji brytyjsko - amerykańskiej dostrzegać nadzwyczaj tajemniczych blasków nadziei na innych frontach. Jak zwykle, gdy na pewnym decydującym odcinku frontu sprawy przedstawiają się szczególnie źle dla sojuszników Anglii, tak i teraz oświadczono: „Tak, tutaj jest źle, lecz na innych odcinkach frontu jest trochę lepiej". Ten sposób szukania pociechy jest tak przejrzysty, że obserwatorzy wojenni w Londynie muszą obecnie czerpać wiadomości z powietrza, jak to było w pewnym komentarzu współpracownika wojennego pewnej znanej gazety angielskiej, który m. in. powiedział: „co nam pomoże ponowne usiłowanie szukania nadziei z takich odcinków frontu, na których nie odbywają się żadne walki decydujące. Jakże długo mieliśmy nadzieję, że walki u przyczółka mostowego pod Woroneżem zatrzymają Niemców na południu. Ale ich marsz naprzód trwa dalej. Obecnie staramy stosować to samo względem innych odcinków frontu. Nie ma żadnego celu prowadzić taką strusią politykę".

Majski odsłania położenie

SZTOKHOLM. 31.VII. DNB. Dla podkreślenia palącej konieczności militarnego odciążenia Związku Sowieckiego, zebrał sowiecko-rosyjski ambasador Majski pewną liczbę dobranych członków Izby gmin pod przywództwem liberała sir Percy Harrisa i złożył przed nimi poufne sprawozdanie na temat prawdziwej politycznej militarnej i gospodarczej sytuacji Związku Sowieckiego. Uczestnicy konferencji odmawiają wyjaśnień co do szczegółów sprawozdania, oświadczają jednak, że Majski mówił „bardzo otwarcie" i zrobił na swoich słuchaczach silne wrażenie.

Litwinow - Finkelstein u Roosevelta

LIZBONA. 31.VII. DNB. Jak donoszą z Waszyngtonu, ambasador sowiecki w Waszyngtonie, Litwinow odbył we czwartek po południu trwającą około kwadransa konferencję z Rooseveltem. Co do treści tej konferencji odmówił Litwinow-Finkelstein wszelkich wyjaśnień przedstawicielom prasy. Jedynie na pytanie, czy jego wizyta u prezydenta miała coś wspólnego z wiadomościami, że Związek Sowiecki znajduje się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, odpowiedział on z uśmiechem: Sytuacja jest niezmieniona. W sferach politycznych panuje przekonanie, że podstawą tej konferencji był rozpaczliwy rozkaz Stalina, by za wszelką cenę stawić opór nacierającym armiom niemieckim.

Ustąpienie rządu irańskiego

ISTAMBUŁ. 31.VII. DNB. Według komunikatu teherańskiego biura prasowego, gabinet irański Suheily'ego ustąpił.

×

Przyczyn ustąpienia należy niewątpliwie szukać w trudnościach, wynikających z sytuacji, do której doprowadziła okupacja kraju przez wojska bolszewickie i angielskie. Rozwijające się w Iranie wypadki potwierdziły całkowicie, że usłużność wobec Anglii tamtejszych polityków musiała doprowadzić do powikłań, przynoszących krzywdę narodowi.

„Times" domaga się drugiego frontu

„Times" przypomina w ostrych słowach rządowi o niedotrzymaniu jego obietnic i podkreśla powszechne domaganie się drugiego frontu. Wobec krytycznej sytuacji narodów sprzymierzonych bitwa nad Donem jest tak samo ważna dla wszystkich tych narodów jak i dla samego Związku Sowieckiego. Późne rozpoczęcie się niemieckiej ofensywy nie odebrało jej wcale siły uderzenia. Koncentracja ofensywy na jednym odcinku frontu nie może być uważana za dowód osłabienia niemieckiej siły uderzeniowej, ale raczej za dowód lepiej zorganizowanego systemu transportowego i lepszego planowania. Siła ofensywna bolszewików i ich zdolność wiązania przeważającej części niemieckiej potęgi militarnej zginą dla narodów sprzymierzonych, jeśli Niemcom uda się kontynuować ofensywę. Nie można też nie doceniać psychologicznych skutków tego, że armia sowiecka będzie widziała, że nadal sama jedna opiera się wspólnemu wrogowi.

„Rezultat konferencyj Mołotowa w Londynie i w Waszyngtonie — pisze dalej gazeta — napełnił Moskwę wiarą, że brytyjska i amerykańska akcja militarna zaprojektowana jest przed zakończeniem roku. Nie ma żadnej wątpliwości, że naród woła o drugi front. Prawdą jest, że nie można załatwiać spraw strategicznych na zebraniach tłumów i że nie da się połączyć ogólnej dyskusji z konstrukcją rozumnego planu kampanii. Lecz ludzie, którzy z naszej strony ponoszą odpowiedzialność za tę ważną uchwałę, to ci sami, którzy dźwigali odpowiedzialność za prowadzenie wojny w ciągu ostatnich dwóch lat. Skuteczność lub brak skuteczności pomocy dla Związku Sowieckiego, pomocy jakiej się mu udziela w tym nader niebezpiecznym momencie stanowi istotny kamień probierczy zręczności i przewidywania, z jakim planowano i prowadzono wojnę".

SŁABE STRONY STRATEGII ALIANTÓW

Gdy we wrześniu 1939 wybuchła wojna, czołowe dzienniki aliantów rozpisywały się w szeregu artykułów na temat stosunkowo młodych wiekiem niemieckich oficerów sztabowych i dowódców armij, wyrażając wątpliwości co do ich zdolności strategicznych. Wkrótce jednak umilkły. Pokazało się, że Napoleon miał dużo racji, mówiąc o starych majorach i młodych generałach.

Kampania we Francji, pomimo zarozumiałych przepowiedni prasy aliantów, udowodniła, o ile niemieckie dowództwo przewyższa dowództwo francusko-angielskie. Jej przebieg wykazał, że sztab generalny aliantów z braku twórczej fantazji był dogłębnie przekonany, iż niemieckie dowództwo naczelne także i teraz, tak jak to było w 1914—1918, trzymać się będzie założeń znanego planu Schlieffena. Ośmiałym strategom francuskim i angielskim nie przyszło widocznie do głowy, że wyśmiewany niemiecki sposób prowadzenia wojny dążyć będzie do całkiem innych celów. Führer, stosując swą genialną taktykę, wykorzystał moment zaskoczenia, a po upływie sześciu tygodni została rozbita linia Maginot'a, w którą wierzono jak w jakiegoś bożka.

Po wyłuskaniu Francji pozostali Brytyjczycy, którzy mieli teraz możność pokazać, co potrafią w zakresie sztuki wojennej. Aż dotąd w walkach brały udział tylko ich korpusy ekspedycyjne. Pomimo przechwalania się z góry, ponieśli ciężkie klęski w Namsos i Andalsnes w Norwegii oraz w Dunkierce; zmuszała ich do ucieczki przewaga niemieckiej strategii, lepsza broń niemiecka i większa dzielność poszczególnych niemieckich żołnierzy. W rok potym, po klęskach na Peloponezie i Krecie, londyńscy specjaliści od podawania fałszywych wiadomości wymyślili bajeczkę o „zwycięskich odwrotach", a to celem ratowania upadającego prestiżu armii brytyjskiej oraz jej dowódców. Podczas gdy w ciągu tysiącleci historii świata ustalono, jako niewzruszoną zasadę, że decyzje wojskowe osiągają się tylko przez zwycięskie bitwy, propaganda angielska zupełnie poważnie twierdzi coś wręcz przeciwnego. Ale tak może być tylko do czasu. Społeczeństwa na całym świecie wiedzą bardzo dobrze, że o zwycięskim wyniku wojen decydują nie odwroty, ani też klęski, lecz zwycięstwa. Agitatorzy w Londynie wprawdzie zdają sobie z tego sprawę, jednakże muszą twierdzić coś wręcz przeciwnego, gdyż małowartościowi strategicy angielscy nie stoczyli jeszcze ani jednej zwycięskiej bitwy. Typowym przykładem było Singapore. Opowiadano, że fortyfikacje są tam nie do zdobycia; a tymczasem 72.000 doskonale uzbrojonych zawodowych żołnierzy angielskich poddało się atakującym Japończykom. Także w kampanii syjamskiej górnolotne proroctwa prasy alianckiej były niewspółmierne ze zdolnościami angielskiego dowództwa. Podczas gdy na tym froncie generałowi Stillwell'owi nie pozostało nic innego jak „zwycięski odwrót", w tym samym czasie generał Stanów Zjednoczonych po raz pierwszy przyłączył się do szeregu alianckich generałów, którzy potrafią się tylko cofać. A wiadomo, jak to kierujący amerykańscy wojskowi przed rozpoczęciem wojny w Azji Wschodniej twierdzili, iż Japonia zostanie zdruzgotana w ciągu 90 dni. Jakże wobec tego wygląda fakt, że generał Mac Arthur poprostu pozostawił na łasce losu podległe sobie wojska na Filipinach! Jeśli porównać z tym wspaniałe zachowanie się niemieckiego generała Scherer'a, który jako dowódca otoczonych przez bolszewików nad Wołchowem jednostek przez długie tygodnie w najcięższych warunkach wytrwał na swoim stanowisku, to zachowanie się Mac Arthura należy całkowicie zdyskwalifikować. I nic dziwnego, że wobec takiej postawy niemieckich dowódców, generałowie brytyjscy w Północnej Afryce pod żadnym względem nie mogą dorównać generałowi-marszałkowi Rommel'owi. Anglia zawdzięcza swoje stanowisko na świecie nie wielkim generałom lecz raczej kilku zdolnym politykom. Londyn przy tym zawsze potrafił spowodować dyplomatyczne izolowanie przeciwnika, którego następnie podczas wojny likwidowali sprzymierzeńcy Anglii oraz jej narody pomocnicze. Obecnie czasy te minęły bezpowrotnie. Angielska siła zbrojna musi teraz brać na swoje barki zadania, do rozwiązywania których ze względu na swoją tradycję zupełnie nie dorosła. Jeśli zagraniczni rzeczoznawcy nazywają partnera Rommel'a w Północnej Afryce generała Auchinleck'a „typowym brytyjskim oficerem kolonialnym, nie grzeszącym genialnością", odpowiada to całkowicie prawdzie. Dziś Anglia musi sama walczyć. Nie ma przy tym wielkich wodzów, jak zresztą wykazała historia imperium brytyjskiego w ubiegłych stuleciach. Nawet Malborough i Wellington byliby prawdopodobnie pozostali nieznani, gdyby pod Waterloo nie była ich opromieniła chwałą pomoc Austriaków i Prusaków, którzy nadeszli w ostatniej chwili.

Wbrew propagandzie angielskiej świat się przekonał, że mocniejsze indywidualności wojskowe są w obozie Rzeszy oraz jej sprzymierzeńców. Strategowie alianccy okazali się dowódcami kiepskimi.

Setki nowych lotnisk

Od Biarritz do Kirkenes nieprzezwyciężony front lotniczy

BERLIN, DNB. Za europejskim wałem nadbrzeżnym, sięgającym od Biarritz wzdłuż Atlantyku i wybrzeża Kanału przez Morze Północne aż do Kirkenes znajdują się setki nowo urządzonych i rozbudowanych lotnisk. Betonowe tory do startu umożliwiają broni powietrznej niemieckiej startowanie i lądowanie przy każdej pogodzie. Obszerne hangary dla samolotów nie rzucają się w oko nieprzyjacielowi, a rozbudowane urządzenia zabezpieczeniowe dają wszelką ochronę tym lotniskom przed atakami. Są to bazy silnych niemieckich eskadr powietrznych samolotów myśliwskich i bombowych, które stąd dokonywują swych skutecznych uderzeń przeciwko wyspie brytyjskiej, jak tego dowiodły ostatnie ataki na Birmingham i na inne ośrodki wybrzeża angielskiego.

Walki powietrzne, jakie miały miejsce we czwartek u wybrzeża Kanału, w Zatoce Niemieckiej i nad wybrzeżem Norweskim, niepotrzebowały dowodzić gotowości niemieckiej broni powietrznej. Naogół stracili przy tym brytyjczycy 17 samolotów wówczas, gdy zaledwie 3 własne maszyny dotychczas niepowróciły do swych baz. Podczas pierwszego nalotu kilka brytyjskich samolotów myśliwskich na obszar Kanału szybkie myśliwce Focke-Wulff zestrzeliły w ciągu 10 minut 3 brytyjskie samoloty. Około godz. 19-ej większa eskadra myśliwców brytyjskich usiłowała zbliżyć się w okolicy St. Omer. Samoloty myśliwskie Focke-Wulff wystartowały po zaalarmowaniu i natychmiast wciągnęły samoloty brytyjskie do gwałtownych walk powietrznych, toczących się na wysokości od 1.000 m. aż do pobliża ziemi. Już po kilku minutach spadły pierwsze Spitfire palące się na ziemię. W krótkich przerwach pospadały jeden Spitfire za drugim.

Około godz. 19.15 kapitan Priller odznaczony Wieńcem Dębowym do Rycerskiego Żelaznego Krzyża związał na półn.-zachód od St. Omer na wysok. 3000 m. walkę powietrzną z pewnym Spitfire, który po krótkim starciu przewrócił się i po upadku na ziemię spłonął. Było to 76 zwycięstwo powietrzne kapitana Priller'a; O godz. 19.20 spadły w płomieniach 2 inne Spitfiry. Niemiecka artyleria zenitowa strąciła pewnego Hurricana w pobliżu pewnego lotniska po uszkodzeniu go już uprzednio w walce powietrznej kilku celnymi strzałami.

Po tych ciężkich stratach eskadra myśliwców brytyjskich została na zachód kompletnie rozproszona i ścigana przez myśliwców niemieckich. Podczas ścigania zestrzelono jeszcze jeden brytyjski samolot myśliwski pomiędzy Calais i Dover. Na wschód od Dover zestrzelił nad porucznik Pflanz na wysokości 4.000 m. również jednego Spitfire i osiągnął przez to swoje 51 zwycięstwo powietrzne. Na południe od Dover strącono w pewnej walce powietrznej na wysokości 8.000 m. jeszcze jednego Spitfire.

W ciągu popołudnia doszło u wybrzeża norweskiego i w okolicy Cuxhaven do dalszych walk powietrznych z pojedyńczymi nisko lecącymi myśliwcami angielskimi, przy czym zestrzelono 2 Spitfire.

Czego szuka Roosevelt w Kanadzie

Waszyngton zaskoczył opinię światową wiadomością, że Stany Zjednoczone „w porozumieniu z rządem kanadyjskim ulokowały w Kanadzie jednostki swoich sił zbrojnych i że czynić to będą także w przyszłości". Czego szuka Roosevelt w Kanadzie? Kanada nie jest przecie z żadnej strony zagrożona, względnie nie jest zagrożona bardziej, niż same Stany Zjednoczone. Przecie Roosevelt oraz jego generałowie nie mają chyba zamiaru zorganizować w tundrach kanadyjskich drugiego frontu, o którym tyle pisze prasa amerykańska, by udzielić bolszewikom głównej pomocy amerykańskiej. Trudno także uwierzyć, by terytorium Stanów Zjednoczonych nie wystarczyło jednostkom armii amerykańskiej do odbywania ulubionych manewrów. Albowiem ze swoimi 77 milionami klm. kw. Stany Zjednoczone są krajem, który nie odczuwa ani braku przestrzeni, ani też trosk wyżywieniowych. Jeśli więc Roosevelt wysyła obecnie do Kanady wojska, musi mieć ku temu inne, a mianowicie polityczne powody.

Można z całym spokojem stwierdzić, że ten spacer wojsk amerykańskich ma te same cele, które doprowadziły do zabrania Anglikom całego szeregu posiadłości na półkuli zachodniej. Akcja, którą rozpoczął Roosevelt przez odstąpienie Wielkiej Brytanii 50 starych amerykańskich kontrtorpedowców i co spowodowało usadowienie się Amerykanów w całym szeregu brytyjskich posiadłości na obszarach środkowego Atlantyku, jest kontynuowana z żelazną konsekwencją w Kanadzie. Roosevelt, nigdy nie robił tajemnicy z tego, że stoją mu kością w gardle wpływy Europy na obszarach półkuli zachodniej. Od dawna dąży do tego, by Waszyngton wziął w swoje ręce nie tylko państwa południowo-amerykańskie, ale by przede wszystkim do reszty zlikwidować wpływy Europy na kontynencie amerykańskim. Dotyczy to także bezpośredniego sąsiada Stanów Zjednoczonych, jakim jest brytyjskie dominium Kanada. W Białym Domu nie bardzo się przejmują tym, że chodzi tu o prawa angielskiego kuzyna i sprzymierzeńca. Naodwrót, dla amerykańskiej mentalności, myślącej tylko kategoriami handlowymi, obecna chwila, gdy Anglia znajduje się w największej opresji, wydaje się najodpowiedniejszą do zaspokojenia własnej ambicji i głodu władzy.

Widocznie panom z Białego Domu nie bardzo się uśmiechała myśl mieć do czynienia w przyszłości z niezapłaconymi długami wojennymi. A ponieważ nie można się dobrać do skóry przeciwnikom, młodym narodom w Europie i Azji Wschodniej, próbują się wzbogacić posiadłościami własnego sprzymierzeńca. Z początku próbowano zlikwidować gospodarczy mur między Kanadą a Stanami Zjednoczonymi. Umowy w tym zakresie miały charakter unii celnej. Roosevelt'owi to jednak nie wystarczyło. Jego ambicją jest utworzenie amerykańskiego bloku od Alaski do Kap Horn w Południowej Ameryce. Dlatego też Waszyngton zrobił zdecydowane posunięcie: wysłał do Kanady swoje wojska, które przychodzą tam naturalnie jako „przyjaciele" i „sprzymierzeńcy". Chyba niedługo trzeba będzie czekać na oddanie kanadyjskich wojsk pod dowództwo rdzennie północno-amerykańskiego generała typu Mac Arthura. Takie będzie chyba następne stadium rozwoju stosunków. Zresztą tak już jest na wyspach Bermudzkich, które pod względem formalnym i prawno-państwowym stanowią jeszcze terytorium brytyjskie. Acrkolwiek sprawia tam funkcje gubernatora b. król i książę Windsoru, naczelne dowództwo powierzono tam kontradmirałowi Stanów Zjednoczonych James'owi.

Odbywa się więc nieustannie wyprzedaż brytyjskiego imperium. Wyłuskuje się kawał za kawałem z Korony angielskiej, i trzeba się dziwić chłodnej krwi Roosevelta przy tych operacjach oraz beztrosce, z jaką naród angielski patrzy na szachrowanie Churchilla angielskimi posiadłościami i oddawanie ich Waszyngtonowi. Roosevelt wie dobrze, czego szuka w Kanadzie, a Brytyjczycy jakby tego nie rozumieli. Zrozumieją to dopiero wówczas, gdy pod mocnymi ciosami zbrojnych sił Osi runą ich ostatnie iluzje.

Płonne nadzieje zawiodły

Rzeczywistość zadała kłam przypuszczeniom

GENEWA, 31.VII. DNB. W artykule wstępnym z 28 lipca pisze „Daily Herald", że przed sześciu jeszcze miesiącami cieszono się w Wielkiej Brytanii i rozbrzmiewały tam okrzyki radości, że Hitler, jak to się każdemu Anglikowi wyraźnie zdawało, nie może rozpocząć swojej długo oczekiwanej ofensywy wiosennej.

Przez całą zimę mówiono o niemieckiej ofensywie wiosennej jako o jakimś u wrót stojącym wydarzeniu. Skoro jednak później nie rozpoczęła się ona zaraz w pierwszych dniach wiosny, od razu osądzono, że Niemcy nie potrafią w ciągu tego roku rozpocząć żadnej ofensywy na wschodzie. Tymczasem w tej chwili poznano prawdę. Hitlerowi udało się w ciągu kilku tygodni zadać rosyjskiemu sprzymierzeńcowi Anglii pod względem militarnym daleko niebezpieczniejsze ciosy, aniżeli w roku ubiegłym. Nad Związkiem Sowieckim zawisło istotnie najwyższe niebezpieczeństwo. Stracone zostały wielkie rolnicze obszary obok szerokich okręgów przemysłowych, a również połączeń na zapleczu nie posiadają już wiele Rosjanie. Cały wysiłek wojenny Rosji Sowieckiej został przez te poważne sukcesy broni niemieckiej osłabiony do tego stopnia, że dziś nikt nie może określić, jak mocny, czy też jak słaby jest właściwie Związek Sowiecki. Niezależnie od tego jednak ofensywa niemiecka rozwija się bez przerwy i bez zatrzymania nadal. Niema również żadnych oznak tego, by militarna siła Niemiec była wyczerpana, albo napięta aż do zachwiania się.

Dyplomatyczny korespondent gazety „Times" zaznacza 29 lipca, że największe zagadnienie, jakie stanęło przed Związkiem Sowieckim po ostatnich niemieckich zwycięstwach jest to problem żywnościowy i zaopatrzenia w benzynę jak również zdobycie wyszkolonych żołnierzy do oddziałów technicznych.

Bolszewizowanie Indyj szybko postępuje naprzód

„Deutsche Diplomatisch — Politische Korrespondenz" przedstawia w numerze z 24 lipca w prawdziwym świetle uchwałę rządu indyjskiego, znoszącą zakaz organizacji partii komunistycznej w Indiach.

Na wstępie Korespondencja zaznacza, że ten radykalny zwrot polityki brytyjskiej w Indiach ma bardzo duże znaczenie i społeczeństwu świata wyraźnie mówi o tym, jak się przedstawia stanowisko Wielkiej Brytanii w Indiach. „W przeciwieństwie do popierania czerwonej Hiszpanii w wojnie domowej, w Indiach Anglia czyniła wszystkie wysiłki — pisze dalej dostojnie gazeta — by wszelkie możliwości działalności komunistów zdławić w zarodku dopiero podczas podróży Crippsa do Indyj nastąpiła pewna zmiana, albowiem wówczas ten mąż zaufania Londynu i Moskwy starał się o to, by nawiązać kontakt z krajami komunistycznymi". Od tej chwili zaczęły się mnożyć dowody brytyjskich ustępstw na rzecz hinduskich zwolenników Moskwy.

Następnie Korespondencja przytacza szereg przykładów, które dowodzą, jak silną stopą stanął komunizm w Indiach. Mówią o tym wizyty sowieckich robotników w Indiach i wizyty hinduskich delegacyj robotniczych w Związku Sowieckim. „Deutsche Diplomatisch—Politische Korrespondenz" pisze dosłownie: „Przez swoją naszą uchwałę zdecydował się rząd brytyjski do radykalnego przestawienia całej swojej polityki w Indiach". Ponieważ w Londynie zrozumiano, że przytłaczająca większość narodu hinduskiego nie chce już mieć nic wspólnego z Anglią, zamierza się obecnie współpracować z elementami rozkładowymi.

Że jednak komunistyczni pomocnicy w Indiach nie walczą o zatrzymanie władzy brytyjskiej — pisze Korespondencja — lecz raczej celu swojego dopatrują się w związku z Moskwą, o tym również dobrze wiedzą w Londynie, albowiem „właśnie w tych dniach obchodzono w Moskwie rocznicę tego dnia, kiedy to Łotwa, Estonia i Litwa zdecydowały się „dobrowolnie" przyłączyć się do rodziny narodów Związku Sowieckiego". „Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz" kończy następującymi słowami: „W ostatnim momencie stara się Anglia rozdwoić i sparaliżować trucizną bolszewicką niezgody siły narodu hinduskiego". Anglia jest gotowa, skoro już nie może utrzymać własnej władzy, zezwolić na to, by Indie w sensie polityki „spalonej ziemi" przemieniły się w chaos, do czego niema odpowiedniejszego środka nad bolszewizm.

RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH

prowadzi wariacką politykę finansową

Ze Stanów Zjednoczonych nadchodzą alarmujące wiadomości o coraz to bardziej zagrażającym krajowi niebezpieczeństwie inflacji oraz o tym, że rząd amerykański nie jest w stanie zapobiec inflacji. I tak „Washington Post" pisze: Odnosi się wrażenie, iż rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi wariacką politykę finansową. Jednego tylko dnia kongres uchwalił 45 miliardów dolarów na rok 1942 na prowadzenie wojny, — a więc ponad połowę dochodu narodowego w roku 1941; dalej debatuje nad podniesieniem żołdu i tak już najlepiej na świecie opłacanych żołnierzy do 50 dolarów miesięcznie; następnie już obecnie przygotowuje olbrzymie sumy na opłacenie odszkodowań wojennych, zdając sobie sprawę, że po wojnie znowu odbywać się będą w Waszyngtonie wielkie manifestacje weteranów wojennych, pod wpływem których — jak to miało miejsce po ostatniej wojnie — kongres uchwali wypłacanie dużych emerytur; wreszcie Roosevelt zażądał 280 milionów dolarów na cenzury oraz zaproponował Związkowi Sowieckiemu, Indiom i całemu szeregowi państw zawarcie nowej umowy o wydzierżawianiu i wypożyczaniu. „Dlaczego", zapytuje jeden z amerykańskich dzienników, „członkowie kongresu po prostu nie rozdzielą szczodrą ręką całego majątku narodowego i nie rozjadą się do domów?"

Także prasa londyńska zajmuje się w ostatnich dniach tym tematem. O inflacji mówią wszyscy Amerykanie, a społeczeństwo amerykańskie jest poważnie zaniepokojone, że nie pozostanie nic innego, jak zgodzić się na inflację.

W wielu wypadkach ustalone przez komisarza cen Hendersona ceny maksymalne zostały w handlu przekroczone, a sfery urzędowe się temu nie sprzeciwiają. Henderson nie jest już panem sytuacji. Jeśli miały by być spełnione żądania robotników w przemyśle stalowym w zakresie podniesienia dziennego zarobku o jednego dolara, i domagania się rolników udzielenia im pożyczki a conto żniw w pełnej wysokości wartości, jaką przedstawiają żniwa, obwieszczona niedawno przez Roosevelta polityka antyinflacyjna musi się całkowicie załamać.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE W ROCZNICĘ objęcia władzy przez Zarząd Cywilny

Z okazji rocznicy objęcia zarządu cywilnego przez Gebietskommissariat na m. Wilno odbyło się w ubiegłą sobotę w godzinach wiecz. w salach przy ul. Gedymina 11 zebranie sprawozdawcze, na które zostali zaproszeni wszyscy pracownicy Gebietskommissariat'u, Sozialamt'u, Związków Zawodowych i Oddziału Propagandy.

Zebranie to, acz oficjalne, miało charakter miłego asamble'u towarzyskiego. Przybyłego p. Gebietskommissar'a Hingst'a wraz z towarzyszącymi mu osobami powitała orkiestra marszem. Następnie Stabsleiter Lackner zainaugurował zebranie, wyjaśniając jego cel, po czym zabrał głos p. Gebietskommissar, który w świetnie ujętym co do treści i formy oraz pod względem retorycznym przemówieniu scharakteryzował ogólnie całokształt zarówno pracy, jak celów i zadań Zarządu Cywilnego tutejszych ziem, aby zapewnić mieszkańcom jak najnormalniejsze, w miarę możności czasu wojennego, warunki życia i pracy.

Jak wynika z przemówienia p. Gebietskommissar'a Hingst'a, zadania, które Zarząd Cywilny musi tu spełnić, są zadaniami, mającymi stanowić historię mocy ducha niemieckiego. — Poziom życiowy ludności, który tak obniżyli bolszewicy, musimy podnieść jak najwyżej — oświadczył dobitnie p. Gebietskommissar. — Los obdarował nas zadaniem, które spełnimy. Musimy stworzyć nową, lepszą kartę w dziejach Europy.

Zarząd Cywilny tej ziemi miał ciężkie zadanie w okresie zimowym, aby ludności zapewnić możliwie wszystko, gdy zwycięska armia niemiecka walczyła na froncie wschodnim z dwoma wrogami: bolszewikami i surową zimą. Londyn i Nowy Jork triumfowały. Lecz triumf ten był przedwczesny, albowiem żołnierz niemiecki pokazał jeszcze raz światu jak niespożytą jest jego wytrwałość i wola zwycięstwa.

„My, Niemcy, w wykonaniu naszej misji dziejowej zakończymy tę wojnę zwycięsko dla przyszłości waszej i ludów Europy. Chodzi tu o egzystencję waszą, wszystkich dzieci, waszych rodzin.

W końcowym ustępie swego przemówienia pan Hingst nawoływał obecnych do wytężonej pracy, do oddania wszystkiego z siebie dla ostatecznego zwycięstwa nad największym wrogiem ludzkości — bolszewizmem.

— Jak zwycięski żołnierz niemiecki, walcząc o Nową Europę, stoi wytrwale na swym stanowisku, tak każdy z was ma równie ważny odcinek pracy i dlatego musi podciągnąć się, aby dać z siebie jak najwięcej dla przyszłego, bliskiego już zwycięstwa i zapewnienia ludom Europy swobodnego ich rozwoju.

Bardzo się cieszę, że możemy spędzić te kilka godzin razem, aby bliżej poznać się wzajemnie — zakończył swe przemówienie P. Gebietskommissar.

Po przemówieniu p. Hingst'a nastąpiła nieoficjalna część zebrania — biesiada towarzyska, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy, pozostawiając wśród uczestników bardzo dobre wrażenie.

Samowola jest niedopuszczalna

O ostateczne uregulowanie wydawania artykułów spożywczych w sklepach

Władze gospodarcze, dążąc w interesie ludności do zlikwidowania męczących kolejek przed sklepami spożywczymi, zarządziły sprzedaż w sklepach „Ruty", „Maistasu" i „Pienocentrasu" w kolejności początkowych liter nazwisk kupujących. Można się zgadzać lub nie zgadzać, że ten sposób rozwiązania „zagadnienia kolejkowego" jest najpraktyczniejszy, ale prawo jest prawem i dopóki przepisy te obowiązują — należy je bezwzględnie i skrupulatnie przestrzegać, choćby dla uniknięcia przykrych i niepotrzebnych zatargów na tym tle między personelem sklepów a klientelą.

W tych dniach nastąpiła zasadnicza zmiana w organizacji sprzedaży mięsa przez „Maistas". Kierownictwo objął nowy zarząd, który zwrócił przede wszystkim uwagę na usprawnienie obsługi sklepów „Maistasu" na terenie miasta. Na zebraniu pracowników udzielone zostały szczegółowe instrukcje, jakie odtąd mają obowiązywać zarówno obsługę, jak i klientelę. Celem uniknięcia nieznośnych kolejek wprowadzono ściśle system alfabetu nazwisk i dni z tym związanych. Towar napływa normalnie, sprzedaż odbywa się sprawnie (poza niektórymi mniej sprężyście kierowanymi sklepami).

Sklepy „Pienocentrasu" w ogóle nie przestrzegają alfabetycznego porządku, czemu jednak dziwić się trudno, gdyż specyficzne warunki handlu towarami mlecznymi dla małych dzieci wymagają codziennego dostarczania towaru i zakupów, gdyż mleko dla dzieci nie może być kupowane raz na tydzień. Porządek alfabetyczny w sklepach „Pienocentrasu" dotyczyć może jedynie takich produktów, jak biszkopty, marmelada, cukierki i inne na mleczne kartki.

Najgorzej jest ze sprawą uporządkowania sprzedaży w rejonowych sklepach „Ruty". Niektórzy kierownicy sklepów zastosowali się do rozporządzenia władz gospodarczych i przestrzegają alfabetycznego porządku. Inni załatwiają sprawę „starym systemem", przechodząc do porządku dziennego nad staraniami władz o zlikwidowanie kolejek. Jeszcze inni (żeby nie być gołosłownym, n. p. „Ruta" na rogu Kiestucio i Jasnej) potrafią tak szeroko stosować swą „wolną inicjatywę", że do przerwy obiadowej załatwiają klientów według starego porządku — a po obiedzie stosują inny system sprzedaży, a mianowicie podług kolejności liczb rejestru sklepowego, odprawiając z kwitkiem po wielogodzinnym wystawaniu w kolejce tych klientów, którzy mają numery rejestracji kart żywnościowych wyższe niż n. p. 200-ny. Tylko bardziej miłym sobie klientom wydaje się towar bez względu na wysokość numeru.

Takie lekceważenie przepisów, regulujących życie gospodarcze, nawet w wypadku jeżeli kierownicy sklepów mają jak najlepsze intencje, daje w rezultacie jedynie nieporządek i podrywa zaufanie ludności do powagi ogłaszanych przez władze rozporządzeń.

(p)

Najbardziej nowoczesne urządzenia nad Kanałem

BERLIN. DNB dowiaduje się ze sfer miarodajnych: W ostatnich dn. sztab techniczny Głównodowodzącego wojskami niemieckimi we Francji zwiedził szeroko rozbudowane urządzenia fortyfikacyjne u wybrzeża Kanału we Francji Północnej. Jest to cały system najbardziej współczesnych fortyfikacyj, przy budowie których pracowało w ciągu prawie dwóch lat dziesiątki tysięcy robotników fachowych.

Jak stwierdziła lustracja, stanowiska bunkrowe i rowy, automatyczne pułapki dla czołgów i zapory zostały przeważnie zakończone i przejęte przez wojsko. Jak objaśnił inżynier forteczny zwiedzającym oficerom, niemieckie urządzenia forteczne nad wybrzeżem Kanału można uważać za najbardziej współczesne i technicznie najbardziej udoskonalone w swoim rodzaju, do czego przyczyniły się doświadczenia wojny obecnej.

Za pomocą przeszło 200.000 robotników fachowych przerabiano miesięcznie pół miliona metrów sześciennych betonu stalowego. Przy tym podminowano i wyłamano równo 100.000 m^3. skały. Do tysięcy już zakończonych urządzeń fortecznych przybyły teraz jeszcze setki innych, wyposażonych na podstawie doświadczeń wojny w najbardziej nowoczesne i udoskonalone urządzenia techniczne.

Miła „pomoc"

MADRYT. Jak podaje londyńska agencja informacyjna, sekretarz stanu dla Indyj, Amery, obiecał ponowne otwarcie drogi Burmańskiej, „jak tylko pozwolą na to okoliczności" istnieje zamiar nadesłania sojusznikom chińskim „bezpośredniej i materialnej pomocy" przez drogę burmańską...

Czysto brytyjska „pomoc" dla Chin czungkingskich! Wówczas gdy Cziangkaiszek w ciągu tygodnia wzywa rozpaczliwie o poparcie, oświadcza mister Amery górnolotnie o „zapowiedzeniu" ponownego otwarcia drogi burmańskiej „jak tylko pozwolą okoliczności". Lecz okoliczności wymagają „drobiazgu" — mianowicie ponownego zdobycia tej drogi przez Anglię, co znaczy, że Czungking długo będzie oczekiwał pomocy angielskiej.

Żaden okręt nieprzyjacielski nie jest bezpieczny przed łodziami podwodnymi

BERLIN. Podane w komunikacie Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych zatopienie nieprzyjacielskich statków handlowych przez niemieckie łodzie podwodne odbyło się na obszarze operacyjnym odległym o ponad 5.200 mil morskich. Od wschodnich wybrzeży Ameryki przez Atlantyk aż do obszaru morskiego koło Cypru towarzyszyły łodzie podwodne bez przerwy nieprzyjacielowi i zadały jego żegludze zaopatrzenia nowe ciężkie straty. Silna ochrona, jaką przeciwnik stara się zabezpieczyć swoje zagrożone drogi morskie, nie może przeszkodzić temu, że okręty, których on tak gwałtownie potrzebuje do przewożenia surowców i materiału wojennego, — zarówno na amerykańskich jak i na afrykańskich wybrzeżach, jak również na szerokich przestrzeniach Atlantyku i na Morzu Śródziemnym padają ofiarą łodzi podwodnych mocarstw Osi.

Jeśli wśród zatopionych okrętów było nie mniej jak 10 żaglowców towarowych to fakt ten dowodzi tylko wzrastającego braku tonażu po stronie nieprzyjacielskiej.

Kozioł ofiarny

LIZBONA. Za stratę Hongkongu ma odpowiadać teraz nowy kozioł ofiarny, usunięty obecnie z zajmowanego stanowiska generała kwatermistrza armii kanadyjskiej, generał-major Schmidlin, który już przed pół rokiem ustąpił „ze względu na zdrowie". Nastąpiło to na mocy decyzji komisji kontrolnej parlamentu kanadyjskiego, powołanej przez parlament kanadyjski, w celu stwierdzenia przyczyn utraty Hongkongu. Komisja winnym uznała generała.

Dalszy ciąg ofensywy japońskiej

SZANGHAJ. Jak donoszą z japońskich sfer wojennych, armia japońska rozpoczęła w końcu lipca ofensywę na wszystkich frontach Czegjang-Kiangsi po kilku tygodniowym wypoczynku przeciwko znajdującym się tam bazom lotniskowym. Operacje przeciwko dwóm lub trzem dywizjom Czungkingu, znajdującym się około 250 km. na południu od Hangszau, rozpoczęto 29 lipca. Czungking potwierdza, że musiano oczyścić Czyngejt od wojsk chińskich.

Nie zaśmiecajmy miasta

Czystość ulic miernikiem kultury mieszkańców

Po rok trwających brudach bolszewickich władze obecne dążą do utrzymania miasta w czystości. Niezupełnie jednak udaje się to wobec często wyraźnie złej woli niektórych mieszkańców. Brak poczucia estetyki czy też zwykłe niedbalstwo powoduje, że chodniki i ulice Wilna nie wyglądają tak, jak w blisko 200-tysięcznym mieście o pewnych pretensjach do kultury wyglądać mają.

Wprawdzie zarząd miejski wydaje różne przepisy, instruując jak należy utrzymać porządek, lecz to nie wystarcza, bowiem konieczna jest i współpraca mieszkańców.

Czy naprawdę jest tak trudno kulturalnemu człowiekowi wyrzucić papier, niedopałek papierosa, czy też rozgnieciony owoc lub skórkę od ogórka zamiast na chodnik, gdzieindziej? Czy to wymaga wielkiego wysiłku?

Ulice, z powodu niektórych brudów, przedstawiają nie tylko obraz całkowitej ignorancji zasad kultury życia dnia powszedniego, ale bywają też i miejscem wypadków, spowodowanych niedbalstwem. Np. w ub. piątek piszący te słowa był świadkiem jak na chodniku przy ul. Wileńskiej jakaś starsza kobieta upadła i potłukła się boleśnie, pośliznąwszy się na rozgniecionej skórce od agrestu.

Nieraz usiłujemy tłumaczyć brudny stan ulic naszych miast i miasteczek trudnościami, jakie przedstawia utrzymanie porządku w czasach wojennych. Jest to mniemanie najzupełniej mylne, czego najlepszym dowodem są miasta i osady na zachód od Wisły, gdzie przecież ludzie żyją też w warunkach czasu wojennego, a jednak nie spotyka się tam takiego brudu i zaniedbania. Widzimy więc, że przyczyna nieestetycznego wyglądu chodników, ulic i podwórek wileńskich tkwi jedynie w złej woli lub niedbalstwie nas samych.

Zaprzestańmy przeto zaśmiecać chodniki i jezdnie i, nie utrudniając pracy władzom miejskim, postępujmy jak ludzie kulturalni, do których chcemy się zaliczyć. (p)

Do wiadomości uprawiających tytoń

Już komunikowaliśmy w swoim czasie warunki, na jakich można uprawiać tytoń. Przede wszystkim uprawiający tytoń musieli zawrzeć odpowiednią umowę z pełnomocnikiem spółki „Tabakindustrie Ostland". Umowy te były zawierane na uprawę tytoniu na powierzchni nie mniej 0,10 ha. Oprócz tego każdy posiadacz gruntu miał prawo posadzenia na potrzeby własne najwyżej 30 krzaków tytoniowych. Okazuje się jednak, że wielu rolników i innych osób posadziło znacznie więcej tytoniu. Osoby, które mają plantacje tytoniowe większe niż 30 krzaków, są obowiązane zawiadomić pisemnie o ilości posiadanego tytoniu przedstawiciela spółki „Tabakindustrie Ostland" do dnia 15 sierpnia b. r. Zawiadomienie należy napisać w języku niemieckim lub litewskim i doręczyć przy Theaterstr. 9 w Wilnie (Urząd agronoma powiatowego, pok 19).

Osoby, które świadomie ukryją nadwyżkę urodzaju tytoniu, będą usiłowały ją zniszczyć, lub przekazać innym osobom, będą karane więzieniem i grzywną od 5.000 RM. Kara ta dotknie również osoby, które będą pomagały niesumiennym plantatorom tytoniu.

Osoby, posiadające więcej niż 30 krzaków tytoniu, będą zobowiązane do oddania nadwyżki zbiorów zakładom wyżej wspomnianej spółki. Kto posiada większe plantacje tytoniu, zasadzone bez umowy, może jeszcze teraz zawrzeć umowę i uzyskać wszystkie związane z jej wykonaniem premie. Kontrola plantacyj została powierzona policji. Jednocześnie zostały zaostrzone kary za uprawianie potajemnego handlu tytoniem. Równie surowo będzie karana kradzież tytoniu lub wyrobów tytoniowych. (r)

O rozdawnictwie kartek w miejscach pracy

Nadchodząca zima znacznie utrudni władzom gospodarczym tworzenie tak szerokiej, jak dotychczas, sieci punktów rozdawnictwa kartek żywnościowych ze względu na konieczność opalania zajmowanych lokali. Już więc zawczasu zastosowano system, mający na celu odciążenie punktów ogólnych i ulżenie ogółowi ludności pracującej. System ten, polegający na wydawanu kartek w miejscach pracy, zastosowano w ubiegłym miesiącu z całkowitym powodzeniem. 23% mieszkańców miasta otrzymało kartki żywnościowe na miesiąc sierpień bez wystawania w kolejkach. Należy spodziewać się, że w nadchodzącym okresie odsetek ten ulegnie znacznej zwyżce, ponieważ, opierając się na pomyślnych wynikach tego systemu, władze gospodarcze zamierzają stosować go nadal i w możliwie szerokim zakresie.

Co prawda w ostatnim miesiącu trafiały się pewne niedociągnięcia, wynikające z tego, że przedstawicielom urzędów i przedsiębiorstw dano zbyt mało czasu na sporządzenie spisu pracowników. Przy rozdawnictwie kartek na wrzesień będą oni mogli zawczasu podjąć w poszczególnych rejonach aprowizacyjnych blankiety i uzyskać potrzebne informacje. Wkrótce podamy termin, od którego przedstawiciele pracowników powinni się zgłaszać do rejonów. W ten sposób da się im znacznie więcej czasu na sporządzenie odnośnych spisów. (p)

OBWIESZCZENIE

W poniedziałek, 3 sierpnia, o g. 18 rozpoczęły się kursy języka niemieckiego dla pracowników instytucyj i sprzedawców stowarzyszenia „Ruta".

Wykłady będą się odbywać 3 razy tygodniowo, przy ul. Wileńskiej 10 (szkoła powszechna Nr. 24).

Zwraca się uwagę, że uczęszczanie na kursa języka niemieckiego jest obowiązkowe dla wszystkich pracowników.

OGŁOSZENIE

W dn. 3 sierpnia o godz. 18 rozpoczną się kursa języka niemieckiego dla zaawansowanych przy ul. Vykinto Nr. 11 (przedmieście Zwierzyniec). Osoby, posiadające już pewne wiadomości języka niemieckiego, mogą zapisać się tam u wykładowcy każdego poniedziałku, środy i piątku o godz. 18.

Ś. † P.

Euzebiusz Haluta

nauczyciel b. gimnazjum A. Mickiewicza w Wilnie

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł 1 sierpnia 1942 r. w wieku lat 60. Wyprowadzenie zwłok ze szpitala przy ul. Savičiaus (Sawicz) na cmentarz Rossa odbędzie się dnia 4 b. m. o godz. 4 pp Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego odbędzie się dnia 5 b. m. o godz. 9 w kościele św. Jana. O czym zawiadamiają

Żona i Córka.

Wiadomości z dnia

WTOREK
4
SIERPIEŃ
Dominika

Wschód słońca 4.31
Zachód słońca 20.17

— PLAKATY, PROPAGUJĄCE UŻYWANIE TORFU. Celem zainteresowania produkcją i użytkowaniem torfu jak najszerszych warstw ludności wydano odpowiednie barwne plakaty, które przemawiają do widza nie tyle słowami, ile barwnymi obrazkami. Np. jeden z plakatów przedstawia, jak jest przyjemnie w dobrze ogrzanym mieszkaniu podczas chłodów zimowych. Inny obrazuje jakie ilości drzewa można zaoszczędzić przez wzmożenie produkcji torfu. Dwa inne plakaty wyobrażają roboty przy eksploatacji torfu. Ostatni jest poświęcony opartej na torfie produkcji cegieł. Plakaty są dobrze wykonane pod względem graficznym (robiono je w Rydze) i niewątpliwie spełnią swe zadanie. Rozpowszechnianie tych plakatów zostało powierzone centralom Związków zawodowych. (r)

— ILE WILNO POTRZEBUJE OPAŁU. Według prowizorycznych obliczeń Wilno potrzebuje na nadchodzącą zimę ponad 800 tys. metrów sześciennych drzewa i innych środków opałowych. Przygotowywanie tej olbrzymiej masy opału już się odbywa na terenie 23 nadleśnictw. Gotowe ilości opału są jeszcze nieznaczne i wątpliwe, czy uda się pokryć w całości zapotrzebowanie miasta. W dodatku opał przygotowany we własnym zakresie przez nadleśnictwa i inne organy nie będzie nikomu odstępowany. Z powyższego wynika, że kto chce mieć opał na zimę, musi go zdobyć własnymi siłami. (r)

— DOSTAWA DRZEWA DROGĄ WODNĄ. Inspektorat leśny w Wilnie, mimo dotkliwego braku fachowców, zdołał zorganizować dostawę drzewa użytkowego i opałowego do Wilna drogą wodną. Już zostały spławione po Wilii pierwsze tratwy drzewa wyrąbanego zimą i dowiezionego jeszcze sanną do bindug. Drzewo ze spławu zostanie użyte w pierwszym rzędzie do zaopatrzenia w surowiec tartaków wileńskich i innych przewórni drzewa.

Obecnie przybyły do Wilna większe transporty sosny użytkowej do przetarcia i drewno liściaste, służące do wyrobu sklejki (dykty). (r)

— NALEŻY MIEĆ DROBNE. W związku z naszą notatką o nieprzyjmowaniu w niektórych sklepach „Ruty" czerwońców, jak się dowiadujemy w niektórych wypadkach działo się to przede wszystkim z powodu braku reszty.

Kasy sklepowe, otrzymując od klientów większe banknoty, muszą w końcu stanąć w obliczu braku drobnych. Powoduje to zakłócenie normalnej pracy sklepów i powstawanie niepożądanych incydentów.

W związku z tym przypominamy, że celem usunięcia niedociągnięć w organizacji normalnej aprowizacji miasta, należy bezwarunkowo mieć przygotowaną odpowiednią ilość pieniędzy za towary spożywcze. (t)

— NIEODEBRANE RZECZY ZE SKLEPÓW KOMISOWYCH. Nieraz się zdarza, że wskutek likwidacji sklepu komisowego, zainteresowani nie mogą odnaleźć oddanych do komisu rzeczy, tym bardziej, że likwidacja sklepu nie zawsze bywa podawana za pośrednictwem prasy do wiadomości publicznej.

Tak stało się między innymi ze zlikwidowanym sklepem komisowym przy ul. Wielkiej Nr. 28 (b. sklep Nowickiego).

Dla uniknięcia nieporozumień i łatwiejszego uzyskania oddanych w komis rzeczy, wyjaśniamy, że wszystkie sklepy na terenie miasta zostały przekazane do kompetencji lombardu miejskiego. We wszystkich więc sprawach związanych ze sklepami komisowymi należy zwracać się do dyrekcji lombardu miejskiego, jako jednostki kierowniczej nad sklepami komisowymi. (t)

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób przedwcześnie zmarłego znanego sportowca ś. p. Aleksandra Subotowicza na najbiedniejsze polskie dzieci składa 20 RM. Jarosław Niecieckl.

KINA

Soldatentheater II Vilniaus (Wileńska) 36
Ostatnie dni! Ostatnie dni!
Wspaniały film
„Kadeci"
Początek o godz. 17.00—19.00

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6-77
PREMIERA!
„Miłość Matki"
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
Niezapomniany film
„Wszystko dla Glorii"
Światowej sławy Laura Solari i śpiewak kameralny Leo Slezak w sztuce Intermezzo am Abend.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62
Pełen napięcia film kryminalny
„ALARM"
W rolach głównych: Paul Klinger, Hilde Sessak.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70
Czarująca wiedeńska komedia
„PAJAC"
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13
Eskadra bojowa Lützow
z udziałem wyb. artystów.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

CZAPKI i SUKIENKI
Szyje się w zakładzie „ABC"
Vokiečių (Niemiecka) 22, tel. 17-23

DREWNIAKI (KLUMPIE) PO CENACH RZĄDOWYCH
w największym wyborze
Didžioji 46 — Wielka 46

Dom Komisowy
Vokiečių (Niemiecka) 33
Przyjmuje do komisowej sprzedaży kilimy, radioaparaty, foto-aparaty, zegarki i inne rzeczy.

Encyklopedia Gutenberga
luźne tomy i książki ze wszystkich dziedzin oraz NUTY kupuje KSIĘGARNIA przy ul. Pilies (Zamkowej) Nr. 24.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
inż. WŁADYSŁAW MATUZEWICZ
POSZUKUJE
CIEŚLI i ROBOTNIKÓW oraz osobę znającą język niemiecki i piszącą na maszynie.
NA ROBOTY RZĄDOWE BUDOWLANE w Mołodecznie.
Dobra płaca, utrzymanie i mieszkanie.
ROBOTY PROWADZONE SĄ PRZEWAŻNIE NA AKORD.
Od chwili zapisania idzie dniówka.
ZGŁOSZENIA: Gedimino (d. Mickiewicza) 24 m. 10, od 8-ej do 17-tej. w soboty do 15-tej.

Fornlery kupuje
Trakų (Trocka) 6—1, telefon 3-97, pracownia mebli

Nowootwarte
Biuro Podań „ŻODIS"
Wilno, Vilniaus (Wileńska) 24—2, tel. 16-32, (I piętro)
Załatwia w językach niemieckim, litewskim i innych wszelkie podania, skargi sądowe, odwołania, apelacje i inne oraz tłumaczy i przepisuje na maszynie.

ELEKTRYCZNE **kuchenki, imbryki, żelazka** tanio i dobrze naprawiam
J. Sałasiński
Vilniaus (Wileńska) 25.

Pracownia naczyń glinianych
sprzedaje swoje wyroby różnej wielkości dzbanki, słoje, miski i kubeczki.
Saltonų (Sołtańska) 16—3.

BIBLIOTEKA
ze Šv. Jurgio (Św. Jerski) 3—3 została przeniesiona na Vrublevskio (d. Arsenalska) 4—3.
POLECA w dużym wyborze książki w języku niemieckim, francuskim, włoskim i inne.

RÓŻNE

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Bezdzietni przyjmą sierotę na wychowanie wzamian za pomoc przy gospodarstwie domowym. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Sierota" 9291

Dnia 1.VIII-1942 r. na drodze między maj. Jaszuny a stacją została zgubiona szara teczka tekturowa z notatkami mierniczymi. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do maj. Jaszuny lub do Wilna: Užupio (d. Zarzecze) 7/2—15. 9303

Do interesu wytwórczego bez ryzyka rentownego, potrzebny spólnik z gotówką do 2000 RM pod gwarancją. Krokuvos (daw. Krakowska) 59—1, majster. 9216—0

Jąkanie usuwam radykalnie metodą dykcji i innych ćwiczeń. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Dykcja". g—1

Na poczekaniu kraję tytoń na cienkie włókno do gilz. Gedimino (d. Mickiewicza) 44 m. 19, II piętro z dziedzińca. 9280—1

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio kredens, lustro, etażerkę, 2 szafki małe, książki rosyjskie Brema 8 tomy, „Mężczyna i kobieta" 2 tomy, słownik i inne, łóżko niklowane z materacem, kocioł, wanienki i inne sprzęty kuchenne. Panpio (d. Popławska) 14—4. 9278

Dobre ogłoszenie zdobywa klienta

Wydzierżawię gospodarkę rolną 40 hektarów w odległości od Wilna 7 klm. na trakcie Ejszyszki—Rojstele, warunki na miejscu. 9290

Zgubiono dowód osobisty litewski na nazwisko Muszyńskiej Antoniny. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot pod adresem: Vytenio (d. Archanielska) 10—13. 9319

Zgubiony dowód osobisty litewski i metryka urodzenia na nazwisko Janiny Żagiel proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Vandetieko (d. Wodociągowa) 24—8. 9339

Zgubiono paszport litewski, oraz pieniądze w Kalwarii dnia 2.VIII b. r. na nazwisko Mirosława Jabłońskiego. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Rudens (d. Złoty Róg) 28/4—1. 9336

Zgubione zaświadczenie pracy wydane przez Szpital Wojskowy na nazwisko Zaleskiego Zygmunta unieważnia się. 9340

Zgubiony paszport litewski na nazwisko Szymanowiczowej Zofii proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Naugarduko (Nowogródzka) 24—8. 9330

Zgubione švetimšalio liudijimas, książeczkę Arbeitsamtu oraz zaświadczenie zwolnienia z wyjazdu do Rzeszy na nazwisko Krakowskiego Stefana unieważnia się. 9346

Zgubione kartkę tytoniową na nazwisko Ludwika Szakszteiłło. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Turgaus (d. Targowa) 13—2. 9324

Zgubiony dowód polski, oraz metryka urodzenia, order na ubranie na nazwisko Filipowicza Kazimierza unieważnia się. 9302

Zgubiono dn. 1-VIII-42 r. w okolicy ul. Św. Jono (św. Jańskiej)—Užupio (Zarzecze) teczkę brązową z piżamą i kłębkiem wełny. Uczciwego znalazcę proszę o odniesienie za wynagrodzeniem pod adresem: Ankštoji (d. Ciasna) 3—10. 9334

Zgubiony dowód osobisty litewski na nazwisko Iwanowskiej Antoniny proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Naugarduko (d. Nowogródzka) 101—6. 9288

LEKARZE

Dr. K. Sokołowski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od godz. 2.30—3.30 i od 5—7 wiecz.
Vilniaus (Wileńska) 30—14

Dr. J. Olszewski.
Choroby nerwowe.
Gabinet fizykoterapeutyczny (Rentgen, krótkofalówka, diatermia, elektroterapia).
Waltaire (Zawalna) 5—5.
Godz. przyjęć od 16 — 18.

Gabinet rentgenowski
Dr. med. A. Śmigielska
Pilies (Zamkowa) 5—9, od 8—12 i 19—20.

Dr. med.
Janina Jurczenkowa
Choroby skórne, weneryczne, kobiece — wznowiła praktykę.
Jogailos (Jagiellońska) 16—5
Przyjmuje od godz. 17—19.

Dr. med.
Kazimierz Łukiewicz
Spec.: Choroby skórne i weneryczne.
Vilniaus (Wileńska) 28 m. 8,
Przyjm. od 4—6.

Dr. med.
Gustaw Markiewicz
choroby skórne i weneryczne
Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14
od godz. 8—12 i od 16—20.

Dr. Edmund Kuncewicz
b. asystent Kliniki U. S. B.
Choroby uszu, nosa i gardła.
Uosto skg. (z. Portowy) 8—4.
Przyjmuje od g. 9—10 i 15—16

Dr. A. Piwecki
Choroby wewnętrzne.
Pilies (Zamkowa) 12—6
Przyjmuje codziennie od 15—17

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe i wewnętrzne
przeprowadził się na Uosto (Portowa) Nr 8 m. 2.
Ordynuje od 12—14 16—18.

Zankowicz-Ostryńska
z wieloletnią praktyką
Sodų (Sadowa) 15—28.

AKUSZERKI

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) 27—1,
Zwierzyniec.

J. Korchowa
Olandų (Holendernia) 4—1.

Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—6.

Wszelkie naprawy u klienta
światła, dzwonków, radioaparatów uskutecznia
WIKTOR JASIONAS
Aušros Vartų (Ostrobramska) 20.

Kupno i Sprzedaż

Do sprzedania pantofle sportowe Nr. 36—37, 50 RM. wagi do ziarna 50 RM, ubranie dziecinne. Šopeno (Szopeno) 3—54. —p

Do sprzedania szafa ubraniowa i kostium szary męski 450 RM Pilies (Zamkowa) 12—10 9330

Dwukółka kryta (furgon) na gumach w dobrym stanie do sprzedania 500 RM. Didžioji (d. Wielka) 18—3 9332

Fokowy płaszcz, modny, prawie nowy zamienię na nożną maszynę Singer lub sprzedam. Daugeliškio 16—4 (d. Sola Słomianka) od godz. 4. p. p. 9339

Kurżowiec na podszewce męski na średni wzrost 200 RM. sprzedam. Savanorių Al. (d. Legionowa) 26 m. 9. 9267

Kupię igły do maszyn różnego rodzaju. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Natychmiast". 9276

Kupię organki „Hochneke" nowe lub używane Čiurlionio (d. Zakretowa) 7—12 a. 9113

Kupię oponę balonową 26 x 2. Bokšto (d. Baksztа) 2—28. 9229

Kupię pianino. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Pianino" 9315

Kupię damski rower. w dobrym stanie. Pilypo (d. Św. Filipa) 1—12 9300

Kupię damski kostium kąpielowy na wysoki wzrost Kražių (d. Pańska) 25—1 od 18—19 9325

Kupię zaraz bryczkę lub linijkę jednokonną w dobrym stanie, zapłacę drogo. Aukų (d. Ofiarna) 2/3—28 M. Rastenis. 9292—2

Kupię żarna w b. dobrym stanie Oferty do adm. „Gońca" pod „Natychmiast" 9310—1

Kupię wózek dziecinny nowy lub w dobrym stanie. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Nowy". 9204—1

Kupię duży tapczan, elegancki, nowoczesny, oraz komplet miękkich mebli klubowych. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Mili. S." 9194—1

Kupię szafę trzydrzwiową z lustrem, oraz krzesła. Mindaugo (d. Słowackiego) 21a—9, wejście z podwórza, w godz. 12—16 9145—0

Kupię aparat fotograficzny: Leica lub Feda. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Leica". 9298

Letniskowy garnitur mebli wiklinowych (stół, kanapka, fotel i 2 taburety) do sprzedania za 50 RM. Tamże do sprzedania kanapa gabinetowa kryta ceratą i materac sprężynowy razem za 850 RM. Gedimino (d. Mickiewicza) 9—4-a. 9205

Marynarkę, garnitur, chętnie zielonawo—beż, rozmiar średni, buty Nr 30, rower kupię lub zamienię na drzewo. Oferty do adm. „Gońca" pod „Dąb" 9342

Nowy szary garnitur męski, na osobę wysoką, dobrej tuszy zamienię na taki sam na osobę szczupłą lub sprzedam. Skapo (d. Skopówka) 4—31, godz 16—19 9266

Parawan, nowy podwójny, kurzowiec, kołdrę z podpinką, foto-aparat 4½x6, oraz zegarek kieszonkowy lub ręczny zamienię na dobry rower — balonówkę ewentualnie sprzedam. Szybkie zgłoszenia: Skapo (d. Skopówka) 4—31, godz. 16—19, II piętro po prawej stronie. 9265

Sprzedam komplet miękkich mebli (kanapę, 6 foteli i stół) 460 RM tapczanik 170 RM żelazko z deską 35 RM, pantofle Nr. 37 zamszowe, 2 pidżamy męska i damska, 2 makatki 7 RM i inne drobiazgi Šv. Ignoto (d. Św. Ignacego 14—2 9344

Sprzedam płyty do patefonu od 2 RM nowoczesne, tanga (Bell—Ami itd.), walce fokstroty. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 31/33—11, od godz. 9 rano do 12 9233

Sprzedam sypialnię mahoniową 3500 RM. Raugyklos (d. Kwaszelna) 17—4, od 14—16. 9174

Sprzedam fortepian krótki prostostrunka — 700 RM, żyrandol 4-lampowy 100 RM oraz 3 karnisze mosiężne Naugarduko (Nowogródzka) 15—31. od 16 do 19. 9106—0

Sprzedam maszynę do pisania „Smith Premier" 350 RM, Jogailos (d. Jagiellońska) 9—6, od 13—17. 9200—3

Sprzedam młode rasowe psy (jamniki) Tilto (d. Mostowa) 15 b—8 9167—0

Sprzedam kostium męski 600 RM, męski kurzowiec, jedwabny damski kostium, pokrowiec Trakų (Trocka) 4—2. 9314—1

Sprzedam nową gitarę 180 RM. Nočios (d. Nasza) 11—3, koło Zakretu. 9325

Sprzedam spacerówkę. Krokuvos (Krakowska) 39—5, od 8—10 rano. 9191

Sprzedam nowoczesny tapczan w dobrym stanie. Konduktorių (Konduktorska) 7—3. 9301

Sprzedam meble salonowe, bronzem ozdabiane, obicie złociste, pantofle damskie Nr 35 100 RM, nowe pantofle damskie Nr 37, kurzowiec damski 130 RM, kredens dębowy z lustrem, pas skórzany, oraz siekierę 25 RM. Kalinio (Więzienna) 3—2 od 9—15. 9328

Sprzedam ubranie marengo 450 RM, 2 bluzki damskie 100 RM. Universiteto (Uniwersytecka) 9—3, od 10—15. 9321

Sprzedam rower 400 RM. Džukų (Szkaplerna) 63/3—1. 9285

Spacerówka za 350 RM do sprzedania. Kalvarijų (Kalwaryjska) 32—4. 9297

Sprzedam karakuły rozmiar duży, wyżymaczkę do bielizny 80 RM, kostium męski nowy, czarny, suknię wełnianą 180 RM. Gedimino (d. Mickiewicza) 22a—49. 9333

Sprzedam wannę 100 RM. płytę 3-fajerkową, obramowanie, kocioł — 200 RM. Utenos (Mętna) 28/28. 9312

Sprzedam maszynkę do krajania tytoniu. 300 RM. Liejyklos (d. Ludwisarska 4/6—13a 9230

Sprzedam kajak dwuosobowy w dobrym stanie 180 RM Pakalnės (d. Podgórna) 12 190

Sprzedam szare spodnie do butów 200 RM. 2 czapki, oraz lakierki Nr. 27 Jezuitų (d. Jezuicka) 6—6 9306

Sprzedam szafę nową i szachy 350 RM Pijonierių (d. Pionierska) 5a—1 9333—1

Sprzedam spacerówkę z budką 250 RM. Linkmenų (d. Strycharska) 4—3 9317

Sprzedam otomanę, szafkę kwiaty pokojowe. Rotundo (Stroma) 5—4 9322

Sprzedam wielką komodę w b. dobrym stanie, kajak dwuosobowy z wiosłami i koturny na małą nogę Jasinskio (d. Jasińskiego) 1a—4 9368

Sprzedam siodełko i oponę do roweru, kurzowiec damski 300 RM. Panerių (d. Ponarska) 54/36—15, od godz. 17 9221

Sprzedam kozę 300 RM Utenos (d. Mętna) 46—2 9227

Sprzedam lub zamienię komplet kół balonowych na drewnianych obwodach. Bakšto (d. Baksztа) 2—23 9254

Sprzedam nową protezę na lewą nogę. 800 RM. Dowiedzieć się Kauno (Kijowska) 21—17. w godz. 14—18 p. p. 9234—1

Sprzedam łóżeczko dziecinne 150 RM. i wannę cynkową 60 RM Didžioji (Wielka) 2—2 9238

Sprzedam zegar Beckera, oraz budzik. Katkaus (d. Trwała) 15b—1 9274

PRACA

Panienkę młodą, uczciwą, do 7-letniej dziewczynki i pomocy w domu poszukuję, chętniej umiejącą szyć. Zgłaszać się: Skapo (Skopówka) 4 m. 1, od 17—18. 9303

Poszukująca pracy bony zostawiła okulary Užupio (Zarzecze) 12 m. 2. 9345

Matrymonialne

Kawaler lat 35, niebrzydki, pogodnego usposobienia, niebiedny, na stanowisku, mający posiadłość miejską, pozna pannę do lat 35 podobnych walorów, chętnie ziemiankę. Cel towarzysko matrymonialny. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Studia wyższe—przerwane". 9319

Kawaler lat 46 zapozna panią lat 35 z niedużą gotówką, posiadający również swój kapitał—celem założenia wspólnego interesu. Małżeństwo niewykluczone. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Wspólny interes". 9287

Czyszczenie i prasowanie kapeluszy męskich.
J. Bartoszewicz.
Trakų (Trocka) Nr 9.
Kupuję stare kapelusze męskie.

Natychmiast potrzebni: zecerzy, maszyniści, nakładacze, nakładaczki, introligatorzy, goniec oraz uczniowie. Państwowa drukarnia, Vilniaus (Wileńska) 15. telefon 10-97.

Chiromantka wróży z kart i linii ręki.
Antakalnio (Antokolska) 18—13, od godziny 14-tej.

ROWERY
naprawa i przeróbka oraz zamiana części. Kupuje części rowerowe nowe i używane. A. Zalewski, Aušros Vartų (Ostrobramska) 29.

Znaczki do zbioru kupię. Zgłaszać codziennie Księgarnia Rutskiego Didžioji (Wielka) 14 lub g. 17—19: Pilies (Zamkowa) 12—7 i Kalvarijų (Kalwaryjska) 59—12.

MĘSKIE DREWNIAKI KŁUMPIE
Didžioji (Wielka) 46

SZCZOTKI wszelkiego rodzaju.
Didžioji (Wielka) 46

Kupuję książki różnej treści: historię, literaturę, sztukę, beletrystykę we wszystkich językach i tygodniki: As, Światowid, Kino, Tęcza i t. d. ANTYKWARIAT, Dominikonų (Dominikańska) 17. Halina Jasyna-Karaś.

Dobry kupiec OGŁASZA SIĘ w „Gońcu Codziennym"

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4[illegible] Redakcja 8-18, Administracja 7-09, Ekspedycja 8-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.
W niedzielę i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.